VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 84)**

z dnia 21 października 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 84)

21 października 2016 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Jarosława Sachajko (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji i **Roberta Telusa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego, rozpatrzyła:

– sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych (druk nr 792).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Bogucki** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Dorota Balińska-Hajduk** dyrektor Biura Kontroli Jakości Handlowej Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych wraz ze współpracownikami, **Janusz Rodziewicz** prezes Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost, Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Dariusz Dąbkowski, Konrad Nietrzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam przybyłych gości. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny został państwu dostarczony. Obejmuje on rozpatrzenie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Znajduje się ono w druku sejmowym nr 792. Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodowo działalność lobbingową? Jeżeli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką instytucję reprezentują. Nie ma takich osób. Dziękuję.

Szanowni państwo, przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Przypominam, że pierwsze czytanie projektu z druku nr 792 odbyło się 4 października br. Komisja skierowała powyższy projekt do dalszych prac w podkomisji nadzwyczajnej. Podkomisja rozpatrzyła projekt na posiedzeniu w dniu wczorajszym. Dzisiaj przedstawia ona sprawozdanie Wysokiej Komisji. Proszę przewodniczącego podkomisji, pana posła Zbigniewa Dolatę, o przedstawienie sprawozdania.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, nasza podkomisja rozpatrzyła projekt ustawy i nie wniosła do niego żadnych poprawek. Rekomenduję Wysokiej Komisji przyjęcie sprawozdania. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Czy ktoś z państwa chciałby w tym momencie zabrać jeszcze głos? Nie widzę.

Przystępujemy do rozpatrzenia sprawozdania podkomisji. Rozpoczynamy od tytułu ustawy. Czy są uwagi do tytułu ustawy? Nie słyszę uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tytułu ustawy? Nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że wobec niezgłoszenia sprzeciwu Komisja przyjęła tytuł ustawy.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 1. Wprowadza on do ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych zmiany polegające na dodaniu art. 7b po art. 7a. Czy ktoś

chciałby się wypowiedzieć na ten temat? Nie widzę. W tej sytuacji udzielam sobie głosu i niniejszym zgłaszam dwie poprawki do tego artykułu.

Poprawka nr 1 polega na tym, żeby w art. 1 w dodanym art. 7b w ust. 2 pkt 1 nadać następujące brzmienie: „łączna masa tych składników wynosi nie więcej niż 10% łącznej masy wszystkich składników w chwili ich użycia do wyprodukowania tego produktu, nie licząc masy wody użytej do jego produkcji oraz” i dalej bez zmian. Dlaczego chciałbym, żeby Wysoka Komisja przyjęła tę poprawkę? Chodzi o to, że pracujemy nad bardzo ważnym znakiem. Oznaczenie produktu znakiem „Produkt Polski” to ekskluzywne wyróżnienie. Jeżeli jednak zaczniemy rozmieniać ten znak na drobne, to może się okazać, iż obywatele nie będą się nim w ogóle kierowali, bo sam znak nie będzie wiele wart. Jeśli mamy mieć faktycznie produkt polski, to musi on być wyprodukowany z produktów wytworzonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Docierały do mnie różne głosy i opinie. Zastanawiano się, co będzie, jeśli w produkcie znajdzie się, na przykład, 25% owoców meksykańskich lub hiszpańskich? W takiej sytuacji proponuję, aby produkt oznaczyć znakiem „Produkt polsko-hiszpański”. Nie powinniśmy go jednak w żadnym razie oznaczać znakiem „Produkt Polski”. Udział zagranicznych owoców na poziomie 25% to bardzo znaczny udział, a produkt nie ma już zbyt wiele wspólnego z Polską. Poprawka zmierza do tego, żeby obywatele kupujący produkt oznaczony znakiem „Produkt Polski” mieli gwarancję, iż w znaczącej większości został on wyprodukowany z polskich składników. Inaczej znak „Produkt Polski” nie będzie miał żadnej wartości i nie przyniesie zakładanych efektów. Klienci od razu się zorientują, z czego ten produkt został wyprodukowany i że faktycznie jest on polsko-węgierski, polsko-chilijski albo polsko-hiszpański. Dlatego jestem zdania, że jeśli coś oznaczamy znakiem „Produkt Polski”, to rzeczywiście taki produkt musi być polski.

Poprawka nr 2, którą chciałbym złożyć, polega na dodaniu po art. 7b art. 7c w następującym brzmieniu: „Informację «Produkt Polski» może stosować tylko podmiot będący: 1) osobą fizyczną, która co najmniej od 5 lat ma miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i prowadzi we własnym imieniu działalność gospodarczą lub rolniczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej; 2) osobą prawną, prowadzącą we własnym imieniu działalność gospodarczą lub rolniczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w której ponad połowa udziałów należy do osób fizycznych, które co najmniej od 5 lat mają miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub osób prawnych, w których ponad połowa udziałów należy do osób fizycznych, które co najmniej od 5 lat mają miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej; 3) jednostką organizacyjną, o której mowa w art. 33^1 §1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dziennik Ustaw z 2016 r. poz. 380 z późniejszymi zmianami, z odpowiednim zastosowaniem wymogów określonych w pkt 2”.

Jakie jest uzasadnienie dla tej poprawki? Chodzi w niej o to, żeby polski produkt był również produkowany przez polską firmę. W Internecie już w tej chwili bez trudu możecie państwo znaleźć artykuły, których tytuły są bardzo zbliżone. Na przykład: „Znak «Produkt Polski» raczej zaszkodzi niż pomoże patriotyzmowi gospodarczemu”. Zwracam uwagę na sformułowanie „raczej zaszkodzi niż pomoże”. Kilka razy zdarzyło już mi się mówić państwo o aplikacji „Pola”. Ta aplikacja sprawdza, skąd pochodzi dany produkt, tzn. czy został wyprodukowany w Polsce czy poza naszym krajem. Sytuacja wygląda tak, jakbyśmy naszym działaniem chcieli oszukać współobywateli, gdyż oznaczamy coś znakiem „Produkt Polski”, a tymczasem rzecz wcale nie jest polska, gdyż została wyprodukowana przez zagraniczną firmę.

Pan minister kilka razy wspominał, ostatnio przy okazji jabłek, że mamy duży problem, ponieważ nie ma polskich firm skupujących i przetwarzających jabłka. Wydaliśmy 7,5 mld złotych, a tych firm jak nie było, tak nadal nie ma. Proszę państwa, wyraźmy wolę, aby te firmy zaczęły wreszcie powstawać. Znakiem „Produkt Polski” będą mogły się posługiwać tylko firmy posiadające polski kapitał i działające na naszym rynku przynajmniej 5 lat. Jeżeli ktoś mieszka i pracuje w Polsce przynajmniej 5 lat, to możemy założyć, iż nie będzie on wyprowadzał pieniędzy za granicę, tak jak to zwykle czynią firmy niepolskie.

W tym roku zostały przeprowadzone badania na próbie reprezentatywnej, z których wynika wprost, że 66% obywateli uważa, że produkt polski to taki, który został wyprodukowany z polskich surowców i przez polski kapitał. A to, czy produkt jest polski sprawdza wspomniana przeze mnie wcześniej aplikacja „Pola". Bardzo się napracowaliśmy, pomysł był fajny, chodziło o to, żeby każdy, bez pomocy smartfona mógł zobaczyć, czy ma do czynienia z polskim produktem. Jeżeli znajdzie na nim znak „Produkt Polski" będzie miał pewność, iż faktycznie jest to rzecz wyprodukowana w Polsce, przez polską firmę o z polskich produktów. Przyznam więc, że nie rozumiem, po co teraz rozmydlamy efekt naszej pracy. Dlaczego proponujemy, że można na przykład dosypać jakichś egzotycznych jagód? Po co nam to wszystko, skoro w Polsce mamy swoje własne, bardzo dobre jagody i owoce? Dlaczego w ogóle wchodzimy w tego rodzaju dziwne konstrukcje?

Tak wyglądają poprawki, które niniejszym zgłaszam pod ocenę Wysokiej Komisji. Proszę o ich przyjęcie.

Zanim wypowie się Komisja, udzielę głosu panu ministrowi. Proszę o stanowisko rządu, panie ministrze.

Poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, mam pytanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie pośle, może najpierw poznajmy stanowisko rządu, a później udzielę panu głosu.

Poseł Artur Dunin (PO):

Moje pytanie dotyczy stanowiska rządu, więc może zadam je przed wystąpieniem pana ministra, żeby mógł się od razu odnieść do tych spraw.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeśli tak, to faktycznie rozsądniej będzie, jeśli zabierze pan głos jako pierwszy. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Dunin (PO):

Serdecznie dziękuję, panie przewodniczący. Zacznę od tego, że poinformuję, iż opowiadam się za znakowaniem polskich produktów znakiem „Produkt Polski". Mówię o tym, żeby zarówno pan przewodniczący, jak i pan minister wiedzieli, jakie jest moje stanowisko w omawianej dziś kwestii. Nie mam więc zamiaru czegokolwiek negować. Chciałbym natomiast dopytać się o pewną sprawę. W projekcie ministerialnym mamy określone 25% udziału składników w produkcie przetworzonym. Pan przewodniczący w swojej poprawce proponuje, aby było to 10%. Proszę o wyjaśnienie, czym kierował się resort rolnictwa, kiedy zaproponował wspomniane 25%? Jakie było uzasadnienie do podjęcia takiej decyzji?

Z rozmów z rolnikami wiem, że używają różnych produktów, z których części w żaden sposób nie da się wyprodukować w Polsce. Dlatego chciałbym wiedzieć, jak państwo to wszystko przeliczyliście, że wyszło wam właśnie wspomniane 25%? To pytanie do pierwszej poprawki.

Jeśli chodzi o drugą poprawkę, to interesuje mnie, czy zgłoszona poprawka może nieść ze sobą skutki międzynarodowe, jeśli chodzi o wewnętrzne sprawy Unii Europejskiej? Tak wyglądają dwie kwestie, o wyjaśnienie których chciałbym prosić pana ministra. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Chwileczkę, panie ministrze, ale zgłaszał się jeszcze jeden poseł. Zakładam, że w podobnej sprawie. Poseł Dolata, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeśli można, to chciałbym się odnieść do fragmentu wypowiedzi pana przewodniczącego, kiedy cytował pan tytuły artykułów ukazujących się na różnych internetowych portalach. Moim zdaniem, paradoksalnie, jest to potwierdzenie, że zaproponowany projekt ustawy jest dobrym rozwiązaniem. W Internecie odezwali się bowiem ci, którzy dobrze wiedzą, że polski konsument oczekuje polskich produktów. Dzięki temu, że projekt ustawy został przygotowany przez rząd, uda nam się osiągnąć

w tym zakresie wielki sukces. Dlatego uważam, że nie ma powodów do zmartwienia, iż w różnych mediach projekt ustawy zostanie zaatakowany. Życie pokaże, że jest on zasadny i jak najbardziej słuszny oraz że przyczyni się do wzmocnienia zarówno pozycji polskiego rolnika, jak i polskiego przemysłu rolno-spożywczego. Naprawdę nie powinniśmy się martwić, że ktoś w Internecie ten pomysł krytykuje. Jest to bowiem w gruncie rzeczy informacja, że zmierzamy w dobrym kierunku.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Ja też uważam, że idziemy w dobrym kierunku. Pozwolę sobie państwu zacytować fragment artykułu, na który się powoływałem: „Polacy przy półkach sklepowych będą wprowadzani w błąd z powodu przepisów, które jak się wydaje w dobrej wierze i celem lepszej informacji konsumentów wprowadzają w błąd. Efekt będzie dokładnie odwrotny od zamierzonego”. W tych artykułach jest cytowane także badanie, o którym państwu mówiłem. Jest to tegoroczne badanie. 66% badanych uważa, że pod pojęciem „Produkt Polski” kryją się te towary, które zostały wyprodukowane w Polsce przez podmiot z polskim kapitałem. Problem, moim zdaniem, polega jednak na tym, że my nie wzmacniamy polskiego kapitału. W tej chwili de facto wzmacniamy wszystkich producentów. W praktyce oznacza to, że z produkcji polskich rolników wzmacniamy kapitał zagraniczny. Przecież tylko polscy rolnicy składają się na wytworzony produkt. Nie są to bynajmniej rolnicy hiszpańscy czy włoscy. Tymczasem ministerstwo zamierza najwyraźniej po raz kolejny wzmocnić rolników z Hiszpanii.

Mógłbym w tym miejscu zacytować posła Ajchlera, który co prawda przy okazji innej ustawy, ale trafnie zauważył, że duńscy farmerzy wychodzą za swoje stodoły i trzymają się ze śmiechu za brzuchy, ponieważ są wzmacniani przez polskie pieniądze. To samo dotyczy rolników holenderskich, hiszpańskich czy włoskich. Gdzie w tym wszystkim są polscy rolnicy? Przecież to są nasze pieniądze. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, nie jestem wielkim ekspertem od prawa unijnego, ale wydaje mi się, że przyjęcie tej poprawki oznaczałoby, że projekt zostanie zakwestionowany przez Komisje Europejską. Proponowana zmiana wynika z dobrych chęci, ale niestety już porzekadło mówi, że dobrymi chęciami jest wybrukowane piekło. W tej sytuacji mogłoby się zdarzyć tak, że dobra inicjatywa zostałby unicestwiona już na starcie. Dlatego uważam, że w brzmieniu przedłożenia rządowego projekt skutecznie przyczyni się do tego, aby polskie produkty były kupowane przez polskich konsumentów. Tak mi się wydaje.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Zanim oddam głos koledze z końca Sali, chciałbym wyjaśnić, że regulacja zaproponowana w poprawce jest przeniesiona z prawodawstwa unijnego. W ten sposób są przecież wybierani eurodeputowani. Ma prawo startować w wyborach w danym kraju, jeżeli mieszka na jego terenie przynajmniej 5 lat. Myślę, że akurat ten warunek nie zostanie zakwestionowany, ponieważ on już na terenie Unii funkcjonuje i nie jest to żaden mój wymysł. Wziąłem tę regulację z obowiązującego unijnego prawodawstwa.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Panie przewodniczący, myślę, że powinniśmy się skupić na produkcie i na znaku towarowym, a nie na przedsiębiorcy i na tym, kto jest producentem. Wiadomo, ze produkt nie zostanie wyprodukowany w Niemczech, czy w jakimkolwiek innym kraju europejskim. Żeby nosić miano polskiego produktu musi on zostać wyprodukowany w naszym kraju. Definicja jest, moim zdaniem, skonstruowana bardzo dobrze. Rozmawiajmy zatem o znaku towarowym, a nie o przedsiębiorcach i o tym, kto ewentualnie będzie produkował.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. O głos poprosiła jeszcze pani przewodnicząca Niedziela. Bardzo proszę.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chciałam poprzeć wcześniejszą wypowiedź. Moim zdaniem, mamy do czynienia z pewnym pomieszaniem porządku. Jeśli zaczniemy wprowadzać tego typu kategorie, to za chwilę może się na przykład okazać, że maszyna, którą pan kupił u Duńczyków i posiada we własnej firmie, wyeliminuje pana jako producenta polskiego produktu. Jeżeli nie jesteśmy pewni, czy regulacja narusza prawo unijne, to należałoby się zwrócić do Biura Analiz Sejmowych z prośbą o opinię na ten temat. Poza tym, projekt można przedstawić także Ministerstwu Spraw Zagranicznych, które przedstawi stanowisko w sprawie zgodności planowanych regulacji z prawem Unii Europejskiej. Jeżeli proponowane zmiany miałyby się okazać niezgodne z prawem unijnym, to wywróci nam to całą ideę rozpatrywanego projektu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Przystępujemy do głosowania.

Poseł Artur Dunin (PO):

Jakie głosowanie, panie przewodniczący? Na nasze pytania miał przecież odpowiedzieć pan minister. Zadałem dwa pytania i oczekuję na nie odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ustosunkowując się do pytań postawionych przez pana posła Dunina, powiem, że jeżeli chodzi o 25% udziału, to na podstawie analiz inspekcji handlowej oraz naszych wewnętrznych, ministerialnych, dotyczących produktów oferowanych w Polsce z udziałem polskich produktów jako podstawowych, przyjęliśmy dwa założenia. Podobnie zresztą, jak na przykład uczyniła to Rumunia, Słowacja i inne kraje Unii.

Pierwsze założenie jest takie, że wszystkie produkty, nie tylko podstawowe, które mogą być produkowane w Polsce w produkcie końcowym musza w 100% pochodzić z naszego kraju. Od tej reguły nie ma żadnego wyjątku. Wspomniane 25% dotyczy tylko tych dodatków do produktu, które w Polsce nie są produkowane, ale mogą być użyte do produktów rolno-spożywczych. Wcześniej podawałem różne przykłady ilustrujące to założenie. Jedne były bardziej celne, inne mniej, ale teraz chciałbym podać tylko jeden, który, jak mniemam, dla nas Polaków powinien być przekonujący. Chodzi o polskie tradycyjne gołąbki. Już moja babcia robiła tę potrawę z dodatkiem ryżu. Ryż miał za zadanie spulchnienie mięsa. W tak przygotowanych gołąbkach znajduje się od 15% do 20% ryżu. Kapusta będzie oczywiście polska, mięso będzie polskie, ale jeśli się nie mylę, to polskiego ryżu cały czas jednak nie mamy. Między innymi, z tego właśnie powodu wprowadziliśmy taki, a nie inny zapis. Wydaje mi się, że gołąbki z ryżem mogłyby nawet zostać potraktowane jako produkt chroniony ze względu na kraj pochodzenia, bo chyba nigdzie poza Polską tego rodzaju potrawy się nie przyrządza, a przynajmniej ja się z czymś takim nie spotkałem. Podobnych przykładów można znaleźć dużo więcej. Ustalenie udziału na poziomie 10%, co proponuje poprawka, sprawi, że gołąbki nie będą mogły być nazywane produktem polskim.

Prawdopodobnie zdarzą się nawet pojedyncze przypadki, kiedy nawet udział w wysokości 25% będzie zbyt mały, ale jakaś granica kompromisu musiała zostać wyznaczona. Będą to naprawdę wyjątkowe produkty. Inny przykład, to doskonale znane ma ciasto, czyli keks. Jak wiadomo, jeśli keks ma być dobry, to musi mieć w sobie więcej niż 10% bakalii. W innym przypadku będzie to wyrób, który keksem jest tylko z nazwy.

Podobnych przykładów mógłbym podać znacznie więcej, ale jak powiedziałem, poszliśmy nieco dalej niż inne państwa. Inne kraje przyjęły bowiem regułę, że podstawowe produkty musza być w 100% produktami pochodzącymi z danego kraju. Zwracam jednak uwagę, że chodzi tylko o produkty podstawowe. Jeśli zaś chodzi o produkty niepodstawowe, które mogą być w danym kraju wyprodukowane, to nie muszą one spełniać tego warunku. Inaczej mówiąc, mogą pochodzić z zagranicy. Nie będzie to w niczym przeszkadzać Rumunom lub Słowakom w używaniu znaku towarowego. My, w Polsce, połą-

czyliśmy dwie restrykcje. Pierwsza określa, że wszystkie produkty dostępne na polskim rynku od polskich rolników muszą być produktami polskimi, a druga, że dodatek 25% dotyczy wyłącznie tych produktów, które w Polsce nie występują i nasze rolnictwo nie jest w stanie ich zaoferować. Prosiłbym, żebyśmy się w tym miejscu dobrze zrozumieli.

Jeśli chodzi o odpowiedź na drugie pytanie dotyczące poprawki nr 2, czyli co na to Unia, to przede wszystkim chcę powiedzieć, że projekt ustawy jest aktualnie w notyfikacji. 24 października upływa termin notyfikacji. Oznacza to, że już w przyszłym tygodniu moglibyśmy ewentualnie uchwalić ten projekt. Jeżeli jednak wprowadzimy poprawkę tak daleko idącą, jak zaproponował pan przewodniczący, proces notyfikacji trzeba będzie zaczynać od początku. Wówczas ustawa nie wejdzie w życie od 1 stycznia 2017 r., nawet jeżeli notyfikacja okazałaby się pozytywna.

Szanowni państwo, proszę mi wierzyć, że jestem gorącym zwolennikiem wspierania polskich przedsiębiorców. Uważam jednak, że powinniśmy to robić w inny sposób. Nie mieszajmy znakowania polskich produktów ze znakowaniem polskiego kapitału. To są dwie zupełnie różne rzeczy, a szczególnie skomplikowana jest ta kwestia w przypadku produkcji artykułów spożywczych. Na poparcie moich słów podam państwu przykład, którym posługiwałem się już wielokrotnie, ale naprawdę jest on wyjątkowy. Podobnych przykładów mógłbym podać jeszcze setki. Na spotkanie z branżą mięsną w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, stuprocentowo obcy kapitał zadeklarował, że chce ubijać wyłącznie polskie świnie. Na tym samym spotkaniu, stuprocentowo polski kapitał zadeklarował, że musi importować ponieważ w Polsce nie kupi mięsa odpowiedniej jakości. Dlatego świnie do uboju importują polskie zakłady, które posiadają wyłącznie polski kapitał.

Tak wygląda nasza rzeczywistość i tak przedstawia się problem, z którym musimy się zmierzyć. Nie twierdzę, że taka sytuacja dyskwalifikuje konkretnego producenta. Podaję jednak państwu fakty, które mają miejsce. Dlatego tego rodzaju znakowanie, że daną firmę prowadzą tylko Polacy mogłoby szczególnie wprowadzać w błąd naszych konsumentów. Mogliby oni bowiem uważać, że kupują polską żywność, a tymczasem kupowaliby od polskiego kapitału żywność importowaną. Naszym celem jest pokazanie, że polska żywność jest lepsza, zdrowsza i bardziej bezpieczna niż żywność z importu. Służyć temu będzie pokazanie, skąd dany produkt pochodzi.

Podsumowując, z powodów przedstawionych wyżej jestem przeciwny zarówno jednej, jak i drugiej poprawce przedstawionej przez pana przewodniczącego. Stanowisko rządu wobec obu poprawek jest negatywne, mimo że doskonale rozumiemy intencje, które przyświecały ich zgłoszeniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Zgłaszał się do głosu przedstawiciel strony społecznej. Bardzo proszę. Przypominam tylko o przedstawieniu się do mikrofonu.

Prezes Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP Janusz Rodziewicz:

Nazywam się Janusz Rodziewicz, reprezentuję Stowarzyszenie Rzeźników i Wędliniarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Proszę państwa, nasze stowarzyszenie zrzesza przede wszystkim średnie i mniejsze firmy mięsne, w zdecydowanej większości z kapitałem polskim. Słuchając wypowiedzi pana ministra, nasunęła mi się na myśl kwestia wieprzowiny. Jest to bardzo szeroki problem, choćby i z tego powodu, że do wspomnianych przez pana ministra gołąbków dodaje się mielone mięso wieprzowe. Mięso dodajemy zresztą do wszystkich wędlin, do każdej pieczeni itd. Jak wiadomo, w dużej części, tj. w ok. 70% prosięta pochodzą z Danii. Moim zdaniem, jest to bardzo istotny problem i dlatego chciałbym zapytać, w jaki sposób zostanie on rozwiązany? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze poseł Dunin, jak rozumiem ad vocem. Bardzo proszę.

Poseł Artur Dunin (PO):

Jeśli chodzi o końcową część wypowiedzi pana ministra Boguckiego, to całkowicie się z nią zgadzam. Jeśli obcy kapitał chce produkować z polskich produktów, to niech tak

czyni. Nie wolno mu takiego działania utrudniać. Mam jednak uściślające pytanie do pierwszej części wypowiedzi, czyli do udziału w wysokości 25%.

Rozumiem, że przeprowadziliście państwo wewnętrzne analizy i wyszło wam z nich, że 25% powinno wystarczyć. Chciałbym jednak się dowiedzieć, czy konsultowaliście się w tej kwestii z podmiotami gospodarczymi, które tę żywność produkują? Czy oni tez są zdania, że wspomniane 25% to wystarczający udział, który pozwala, aby rzeczywiście produkować produkty oznaczane jako „Produkt Polski"? Sam pan minister raczył przecież powiedzieć, że niekiedy 25% może okazać się zbyt niskim udziałem. Jak powiedziałem wcześniej, nie chce się sprzeczać o szczegóły, ale interesuje mnie, w jaki sposób doszliście państwo do udziału na poziomie 25%. Czy, na przykład, lepszym rozwiązaniem nie byłby pomysł określenia udziałów na poziomie 30%? Chciałbym wiedzieć, w jaki sposób ministerstwo zbierało informacje i doszło do konkluzji, że ma to jednak być udział w wysokości 25%. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, proszę o odpowiedź, ale krótką.

Sekretarz stanu w MRRW Jacek Bogucki:

Ten projekt, tak jak każdy inny rządowy projekt ustawy, był skonsultowany ze wszystkimi zainteresowanymi organizacjami rolniczymi, zrzeszeniami przetwórców itd. Jedyna uwaga, która wpłynęła odnosi proponowanych regulacji, pochodziła od organizacji, która wykorzystywała ziarno kakaowe. Chcieli oni podwyższenia udziału powyżej 25%, gdyż przypadku wyrobów czekoladowych może pojawić się problem. To fakt, ale trudno byłoby nam jednak uznać, że czekolada to polski produkt. W żadnym razie nie jest ona przecież produkowana z surowców, które rosną w Polsce. Argument producentów czekolady nie przekonał nas więc do zmiany zapisów i nie zwiększyliśmy udziałów produktów obcych powyżej 25%.

Należy pamiętać, że fakt, iż ktoś nie umieści znaku „Produkt Polski" nie będzie w żadnym razie stygmatyzowany, ani nikogo z tego tytułu nie czeka żadna kara. Do problemu nie można podchodzić w kategoriach zero-jedynkowych. Zawsze musi wystąpić dobra wola przedsiębiorcy i chęć z jego strony do zastosowania znaku „Produkt Polski". Wytwórca nie ma obowiązku posługiwania się tym znakiem. Jeśli nie użyje znaku, nikt go z tego powodu nie pozbawi udziału w rynku, ani miejsca na sklepowej półce.

Jeśli zaś chodzi o pytanie przedstawiciela Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP odnośnie mięsa, to w tym przypadku zdecydowaliśmy się na jednoznaczne brzmienie zapisu. Prosięta muszą pochodzić z polskiej hodowli. Jeżeli chodzi o produkty mięsne, to zostanie przygotowana ustawa skierowana do tych przedsiębiorców, którzy zwiążą się niejako od początku z polskimi rolnikami. Chodzi o przedsiębiorców, którzy będą kupować do przetwórstwa polskie zboże i mięso pochodzące od zwierząt, które są w Polsce hodowane od narodzin. Jeśli ktoś będzie chciał kupować mięso prosiąt sprowadzanych z zagranicy będzie miał oczywiście do tego prawo, będzie nadal produkował i sprzedawał, ale nie wolno mu będzie używać znaku „Produkt Polski".

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję, panie ministrze. Pan poseł Dunin, bardzo proszę.

Poseł Artur Dunin (PO):

Na sam koniec jeszcze jedna kwestia, po której już chyba będziemy mogli przejść do głosowania. Rozumiem, że do projektu ustawy nie ma jeszcze projektu rozporządzenia. Dlatego mam pytanie techniczne. Chodzi mi o to, w jaki sposób będą zgłaszane firmy, które starają się o używanie znaku „Produkt Polski"? Czy będzie jakaś kontrola, która zdecyduje, czy taki znak został danej firmie przyznany? Jak to wszystko będzie wyglądało od strony administracyjnej? Jak ministerstwo widzi te sprawy?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRRW Jacek Bogucki:

To wynika z samej ustawy. Ważną rzeczą jest to, iż odstępujemy od przyznawania znaku. Oznaczenie „Produkt Polski" będzie analogiczne, jak w przypadku etykiety, która ma zawierać skład produktu. Przedsiębiorca będzie stosował ten znak samodzielnie, na własną odpowiedzialność. Inspekcja Handlowa Artykułów Rolno-Spożywczych będzie miała prawo kontrolowania, czy ten znak jest stosowany w sposób prawidłowy. Nie chcemy, aby „Produkt Polski" był kolejnym znakiem jakości przyznawanym w jakiejś specjalnej procedurze. Jedyne, co określi w rozporządzeniu ministerstwo to wzór znaku. Przedsiębiorca będzie miał prawo skorzystać z wzoru tego znaku pod warunkiem, że spełni wymagania sprecyzowane w ustawie. Tylko w takim przypadku będzie mógł oznakować tym znakiem własny produkt. Tak jak Inspekcja Artykułów Rolno-Spożywczych kontroluje, czy skład produktu jest zgodny z deklaracją producenta, tak samo będzie kontrolować, czy użyte oznakowanie „Produkt Polski" jest zgodne z deklaracją.

Jak widać, podchodzimy do przedsiębiorców w sposób otwarty, ale jeżeli okaże się, że będą posługiwać się znakiem w sposób nieprawidłowy, czekają ich bardzo ostre sankcje, podobnie jak w przypadku podawania nieprawdy na etykietach. Jako przykład podam, że nieprawidłowo oznakowany produkt będzie mógł nawet zostać zniszczony bez odszkodowania. Pełna odpowiedzialność spoczywa na przedsiębiorcy. Nie chcemy, aby za prawo używania znaku ktoś musiał płacić, ani ponosić jakiekolwiek dodatkowe koszty. Tego rodzaju opcji nie przewidujemy. Nie będzie żadnych koszów, a jedynie odpowiedzialność za używanie znaku.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję panu ministrowi za wyjaśnienia. Przystępujemy do głosowania poprawek.

Poprawka nr 1 zakłada, że produkt polski musi być wyprodukowany przynajmniej w 90% z produktów, jak sama nazwa mówi, wyprodukowanych w Polsce. Kto z państwa posłów jest za przyjęciem tej poprawki? (2) Kto jest przeciw? (13) Kto się wstrzymał od głosu? (0). Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja odrzuciła poprawkę nr 1.

Przystępujemy do głosowania poprawki nr 2. Przypomnę, że mówiła ona o tym, że znak „Produkt Polski" może stosować tylko polska firma, a nie każde przedsiębiorstwo dowolnego pochodzenia. Kto z państwa posłów jest za przyjęciem tej poprawki? (2) Kto jest przeciw? (12) Kto się wstrzymał od głosu? (0). Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja odrzuciła poprawkę nr 2.

Wypowiedzieliśmy się na temat poprawek, a teraz rozpatrzymy art. 1. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 1 w zaproponowanym brzmieniu, tzn. bez poprawek? Nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 1.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 2. Czy są uwagi do treści art. 2? Nie ma uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 2? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 2.

Art. 3. Czy są uwagi do treści art. 3? Nie ma uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 3? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 3.

Pozostaje nam jeszcze zajęcie stanowiska wobec całości sprawozdania podkomisji. Czy ktoś jest przeciw przyjęciu sprawozdania podkomisji? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie.

Ostatnia kwestia to wybór posła sprawozdawcy. Pan przewodniczący Telus, bardzo proszę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Zgłaszam kandydaturę posła Zbigniewa Dolaty.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Czy pan poseł się zgadza?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Czy są inne kandydatury? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec kandydatury posła Dolaty? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że poseł Zbigniew Dolata został wybrany posłem sprawozdawcą do tego projektu ustawy.

Na zakończenie jeszcze pytanie do przedstawiciela rządu. Czy sprawozdanie będące wynikiem prac Komisji zawiera postanowienia sprzeczne z prawem Unii Europejskiej i czy zasadne jest wystąpienie przez Komisję o opinię w tej sprawie do ministra spraw zagranicznych?

Sekretarz stanu w MRRW Jacek Bogucki:

Na chwilę obecną nie mamy jeszcze zakończonego procesu notyfikacji, natomiast w ocenie rządu sprawozdanie jest zgodne z prawem Unii Europejskiej.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół z dzisiejszego posiedzenia zostanie wyłożony w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Proszę posłów o pozostanie na miejscu, ponieważ za moment rozpoczynamy następne posiedzenie.